



krótko

Ze św. Jakubem

SZCZYRK, SIMORADZ.

W Roku Świętym w niedzielę 25 lipca uroczystości ku czci św. Jakuba w naszej diecezji odbędą się: w Szczyrku – suma odpustowa o 11.30, w Simoradzu – nabożeństwo do św. Jakuba i Msza św. – o godz. 17, a odpust – 1 sierpnia o godz. 11.

Tydzień folkloru

47. TYDZIEŃ KULTURY

BESKIDZKIEJ. Cykl imprez rozpocznie 31 lipca 41. Festiwal Folkloru Górali Polskich w Żywcu. Będą także: 21. Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne w Wiśle (4–7 sierpnia), 63. „Gorolskie Święto” w Jabłonkowie na Zaolziu (6–8 sierpnia), 16. „Festyn Istebniański” w Istebniej (31 lipca–1 sierpnia), 32. „Wawrzyńcowe Hudy” w Ujszałach (7 sierpnia).

Aż 16 medali przywozła reprezentacja sportowców naszej diecezji, która wraz z 1860 młodymi z Polski, Litwy, Białorusi, Rosji, Ukrainy, Słowacji uczestniczyła w 22. Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży w Warszawie.

W tegorocznej edycji imprezy sportowej, której organizatorem jest Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza, diecezję bielsko-żywiecką reprezentował Parafialno-Szkolny Klub Sportowy Beskidy z Hałcnowa – ośmioosobowa drużyna tenisa stołowego wraz z opiekunem Grzegorzem Blachurą – oraz Parafialno-Młodzieżowy Klub

Nasi na parafiadzie dzieci i młodzieży w Warszawie

Grad medali



GRZEGORZ BLACHURA

Medalistki reprezentujące naszą diecezję po dekoracji w Warszawie

Sportowy Arka Kamienica – drużyny piłki siatkowej dziewczyn oraz piłki nożnej chłopców w kategorii liceum, z opiekunem Elżbietą Ostojką.

Parafiadę rozpoczęła Msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży na warszawskich Siekierkach. Szczególnie pamiętano o głównym inicjatorze ruchu parafiadowego, ojcu Józefie Jońcu, który zginął w katastrofie prezydenckiego samolotu 10 kwietnia. W przeddzień finałów w centrum Warszawy odbył się koncert poświęcony jego pamięci.

Podczas czterodniowego pobytu reprezentacja Beskidów zdobyła

łącznie piętnaście medali: w tenisie stołowym, badmintonie, konkursie plastycznym. Szesnasty medal dołożyła drużyna piłki siatkowej licealistek z Kamienicy, która w swojej kategorii zdobyła złoto.

– Codziennie wieczorem w namiocie spotkań odbywały się dekoracje zwycięzców, a następnie wspólna modlitwa, która była niezwykle cennym doświadczeniem, bo każdy śpiewał i modlił się za innych uczestników parafiady w swoim języku – podkreślają Asia i Donia, zawodniczki Beskidów.

Urszula Rogólska

Rocznica koronacji w Rychwałdzie



KS. JACEK M. PEDZIWIAR

45 lat temu na koronację do Rychwałdu przybyło 80 tysięcy pielgrzymów

45 lat od koronacji obrazu Matki Bożej minęło 18 lipca. – Ten dzień uczciliśmy nabożeństwem fatimskim z udziałem Rycerstwa Niepokalanej z naszej diecezji – mówi kustosz sanktuarium o. Radosław Kramarski OFM Conv. – Modliliśmy się także o błogosławieństwo na czas rozpoczynających się prac remontowych w sanktuarium. Podczas uroczystości wspomniano słowa, które zapisał 45 lat temu w pamiątkowej księdze kard. Stefan Wyszyński: „Olbrzymie wody ulewnej deszczu nie potrafią zgasić naszej miłości względem Ciebie Maryjo!”. Kardynał nałożył wówczas korony na łaskami słynący wizerunek Matki Bożej Rychwałdzkiej wraz z abp. Karolem Wojtyłą w obecności 80 tys. pielgrzymów. Niestraszne im były trwające wówczas nieprzerwanie od kilku dni ulewne deszcze.

Kurs kulinarny dla górali

ŻYWIECCYZNA. W wypromowaniu kwaśnicy, bigosu czy pierogów chce pomóc wszystkim góralom Lokalna Grupa Działania „Żywiecki Raj”, która przygotowała dla chętnych projekt „Kuchnia górali beskidzkich – kurs kuchni regionalnej”. Udział w kursie jest bezpłatny, a na koniec uczestnik dostanie certyfikat potwierdzający nabyte umiejętności i zdobytą wiedzę o produktach regionalnych. W czasie kursu odbędą się również cztery wyjazdy studyjne, podczas których uczestnicy będą mogli obserwować proces tworzenia produktów

charakterystycznych dla regionu. Jak zapowiadają pomysłodawcy, wypromowanie marki produktu regionalnego pozwoli na przejście do etapu „Międzynarodowych Targów Produktów Regionalnych”. To projekt, w którym uczestniczą przedstawiciele lokalnych grup działań z siedmiu krajów (Holandia, Belgia, Niemcy, Austria, Finlandia, Dania, Polska). Umożliwi on przedsiębiorcom wyjazd do wszystkich tych krajów i sprzedaż własnych wyrobów. Targi będą odbywać się siedem razy w roku, w każdym z tych krajów, również na Żywiecczyźnie. **im**

Potrzebna krew

BIELSKO-BIAŁA, CIESZYN, ŻYWIEC. Punkty krwiodawstwa w naszym regionie apelują do wszystkich zdrowych i pełnoletnich osób o oddawanie krwi. Już brakuje jej na planowane zabiegi w szpitalach. Tak jest co roku w wakacje, bo krwiodawcy, którzy przez cały rok służą pomocą, wyjeżdżają na urlopy. Jak zauważa dr Marek Graczyński z bielskiego oddziału terenowego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach, obecnie zgłasza się tu dziennie 10–15 proc. dawców

w porównaniu z liczbą chętnych do oddania krwi w kwietniu czy maju. Ilość krwi, którą oddają dawcy teraz, wystarcza jedynie na ratowanie życia w nagłych przypadkach. W ciągu roku natomiast placówka pokrywa w całości zapotrzebowanie na krew wszystkich szpitali w regionie.

Krew można oddać codziennie w godzinach popołudniowych m.in. w bielskim oddziale przy ul. Listopadowej 33 lub w Cieszynie (punkt przy Szpitalu Śląskim, ul. Bielska 4).

im

Żywiec świętował artystycznie



Zabytkowe Citroeny zjechały na tegoroczne Dni Żywca

Pomoc dla powodzian



Większość zalanych podczas powodzi domów wymaga kosztownego remontu i wyposażenia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

CZECHOWICE-DZIEDZICE. – Powodzenie z naszej gminy stracili dorobek życia, niektórzy także miejsca pracy. Teraz dopiero zaczyna się najtrudniejsze: długotrwałe i kosztowne remonty, odtwarzanie miejsc pracy. Często zostali z tym sami, dlatego postanowili zorganizować się w ramach stowarzyszenia Razem Łatwiej, aby pomagać tym najbardziej dotkniętym skutkami powodzi i wspólnie bronić się przed zalaniem w przyszłości – mówi Wojciech Macura, prezes stowarzyszenia. Stowarzyszenie zamierza zająć się nie tylko gromadzeniem

środków na pomoc poszkodowanym, ale też monitorowaniem infrastruktury wodnej. – Zależy nam na tym, aby w przyszłości do takich katastrof nie dochodziło – tłumaczy Marek Kwaśny, przewodniczący Rady Miejskiej i współinicjator akcji pomocy. Jak obydwa podkreślają, choć mniej się o tym mówi, pomoc jest wielu powodzianom wciąż bardzo potrzebna.

Wpłaty na ten cel można przekazywać na konto stowarzyszenia Razem Łatwiej (KRS 0000130928) – 67 8453 0002 0000 3681 2000 0010 – z dopiskiem: „Powódź”. **aśś**

Wolni od GMO

ŻYWIEC. Zakończyły się kolejne Dni Żywca. W ramach święta otwarto wystawę „Poznaj miasta partnerskie Żywca”, na której zebrano dokumenty i fotografie obrazujące współpracę Żywca z miastami w Anglii, na Słowacji, w Niemczech i we Francji. Atrakcją dla mieszkańców i turystów okazał się III happening artystyczny Żywieckie Epicentrum Barw, przygotowany na żywieckim rynku, oraz zjazd zabytkowych Citroenów pod Grojcem. Nie zabrakło imprez sportowych (m.in. zawodów dla rolkowiczów i rowerzystów) oraz koncertów – Żywieckiej Orkiestry Kameralnej i Rozrywkowej, zespołu Małe Kino i gwiazdy żywieckiego świętowania – pochodzącej z niedalekiej Twardorzeczki Moniki Brodki, a także kabaretu Marcina Dańca. **im**

JELEŚNIA. W niedzielę 25 lipca od godz. 12 przed Starą Karczmą, przy Urzędzie Gminy oraz w sali GOK i centrum konferencyjnym „Vesta” odbędą się kiermasze, degustacje regionalnych potraw, wystawy i projekcje filmów, organizowane w ramach kampanii „Polska wolna od GMO”. O godz. 11 w kościele św. Wojciecha odprawiona będzie Msza św. w intencji rolników i Polski wolnej od GMO. **mb**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobiel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr



Martyna Jakubiec rozpoczyna przygotowania do pielgrzymki od objazdu tras i miejsc noclegu

ZDJEŃCA KS. JACEK M. PĘDZIWIATR



Po raz dziewiętnasty na Jasną Górę pójdą także pątnicy z diecezjalnej pielgrzymki bielsko-żywieckiej

19. Piesza Pielgrzymka Diecezji Bielsko-Żywieckiej na Jasną Górę

Pójdą świadkowie miłości

Piesza pielgrzymka diecezjalna na Jasną Górę wyruszy w piątek 6 sierpnia z Hałcnowa. Pielgrzymi **będą na niej szukać nie tylko dróg uświęcenia, ale również sposobów pomocy powodzianom.**

Tradycyjnie naszemu wędrowaniu towarzyszy hasło roku duszpasterskiego, tym razem: „Bądźmy świadkami miłości” – mówi główny przewodnik pielgrzymki ks. kan. Józef Walusiak. – Doświadczenie powodzi sprawiło, że nasza wędrowka będzie okazją do dawania takiego świadectwa nie tylko wiarą, ale także czynem.

Śladami powodzi

W pierwszym dniu pielgrzymowania pątnicy przejdą przez dotkniętą podtopieniami gminę Wilamowice, będą nocować w Oświęcimiu i okolicznych miejscowościach. Część gospodarstw, w których dotychczas znajdowali miejsce na nocleg, również ucierpiała w niedawnej powodzi. Pielgrzymi mają pomóc w zgromadzeniu materiałów budowlanych i w pracach porządkowych.

Zapisy na pielgrzymkę przyjmują księgarnie katolickie w Bielsku-Białej (św. Jacka, obok dworca PKS), w Kętach i w Milówce. Osobne grupy ruszają z Cieszyna, Czechowic-Dziedzic, Andrychowa i Oświęcimia. Grupy bielskie – z sanktuarium Matki Bożej

Bolesnej w Hałcnowie po Mszy św. w piątek, 6 sierpnia o godz. 8. Pozostałe grupy startują tak, by spotkać się na częstochowskiej alei Najświętszej Maryi Panny w środę 11 sierpnia i wspólnie wejść do kaplicy Czarnej Madonny. Pielgrzymkę zwieńczy Msza św. na wałach jasnogórskich. Przyjadą na nią także członkowie rodzin pielgrzymów, którzy nie mogli pójść pieszo.

Ważne przygotowania

– Przygotowania do pielgrzymki zaczęły się kilka miesięcy temu – wyjaśnia jej główny organizator Martyna Jakubiec. – Przejechaliśmy drogę, sprawdziliśmy miejsca noclegowe, uzgodniliśmy trasy i terminy przejść i postojów ze służbami porządkowymi. Po raz drugi bezcenną pomoc okazał nam Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bielsku-Białej, który za darmo przyjął porządkowych pielgrzymki na kurs kierowania ruchem drogowym.

O zdrowie pątników troszczą się wolontariusze Maltańskiej Służby Medycznej. Służby techniczne dbają o łączność i nagłośnienie. Kwatermistrzowie organizują miejsca postojów i noclegów.

Samym pątnikiem pozostaje więc uzbroić się w chęci i odrobinę... roztropności.

Kondycja ciała i ducha

– Udział w pielgrzymce nie wymaga jakichś intensywnych przygotowań kondycyjnych – zapewnia Martyna Jakubiec. – Chodzą z nami dzieci i osoby starsze. Ważna jest intencja pielgrzymowania i właściwe wyposażenie.

Najpierw buty. Powinny być wygodne i rozchodzone. Swoich zwolenników mają zarówno sandały, jak i buty sportowe. Do tego lekki strój, przewiewny, chroniący od słońca. Nie wolno iść na pielgrzymkę bez chustki, czapki czy kapelusza. Trzeba też mieć coś na ochronę przed deszczem. Bagaż trzeba mądrze rozłożyć na dwie części: większą, która jedzie na miejsce noclegu ciężarówką, i mniejszą, w podręcznym plecaku lub torbie. Tu powinny

znaleźć się prowiant na drogę, plaster, sterylna igła do przekłuwania pęcherzy, krem z filtrem na słońce, leki – jeśli się jakieś zażywa – i garnuszek, najlepiej metalowy, bo po drodze gospodarze częstują pątników gorącą herbatą i kawą.

– Osoby, które przekroczyły 65. rok życia, muszą mieć przy sobie zgodę lekarza na udział w pielgrzymce, podobnie jak dzieci zgodę rodziców, gdy idą bez nich, pod opieką innych osób dorosłych – tłumaczy Martyna Jakubiec. Każdy z pątników powinien zabrać ze sobą dowód osobisty i kartę chipową Narodowego Funduszu Zdrowia – dokumenty te są niezbędne w przypadku konieczności udzielenia specjalistycznej pomocy medycznej. Jednak najważniejsze pozostaje niezmiennie nastawienie ducha, chęć przeżycia doświadczenia religijnego i pogłębienia pobożności.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Bliżej Chrystusa i Matki



KS. KAN. JÓZEF WALUSIAK, GŁÓWNY PRZEWODNIK PIESZEJ PIELGRZYMKI DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ – Pielgrzymka jest formą rekolekcji w drodze. Każda grupa ma swojego kapłana – przewodnika duchowego, każdy dzień wędrowki rozpoczyna wspólna Msza św. W drodze odmawiamy Różaniec, koronkę, śpiewamy godzinki, Litanię Loretańską, pieśni. Dzień wieńczą wspólny Apel Jasnogórski i pogodny wieczór, czyli chwila relaksu i uśmiechu. Są też atrakcje sportowe, jak mecz piłki nożnej, w którym zmierza się drużyny księży i porządkowych. Jednak nawet podczas zabawy pamiętamy, że pielgrzymka jest przeżyciem duchowym, zbliżającym nas do Chrystusa i Jego Matki.

Siostra Elżbieta czeka na baterie



ZDJEŃCIE EWELINA I SEWERYNA DROŻDZ

DO GAMBII NA MOTOCYKLACH. 15 lat czekania, 24 tys. km do pokonania i cel – zielona Gambia. **Ale dla prawdziwej przyjaźni nie ma żadnej ceny.** Trójka bielszczan wróciła z wyprawy do misji prowadzonej przez s. Elżbietę Blok.

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniemiezy.pl

Moi bohaterowie – tak Ewelinę i Seweryna Drożdżów oraz ich przyjaciela Marcina Haladyna przedstawiała Gambiańczykom s. Elżbieta Blok ze zgromadzenia sióstr szkolnych de Notre Dame. Od 15 lat pracuje na Czarnym

Lądzie. Trójka bielszczan – 26- i 27-latków – rozglądała się wtedy zdziwiona, bo nie sądzili, że siostra mówi o nich. Przecież oni tylko zdecydowali, że czas najwyższy odwiedzić przyjaciółkę w tej jej Afryce oraz połączyć przygodę z pragnieniem zrobienia czegoś pożytecznego dla siostry i jej afrykańskich przyjaciół.

19 czerwca wsiedli na dwa potężne, ważące po blisko pół tony,

motocykle i ruszyli do Afryki. 14 lipca wrócili do Bielska. I mimo trudów drogi – są pełni zapału do działania. Bo okazało się, że wyprawa wcale nie zakończyła się po zejściu z maszyn. Na internetowym blogu wyprawy (www.gambia2010.com/) zamieścili swoje motto, słowa R. L. Stevensona: „Lepiej jest podróżować z nadzieją, niż dotrzeć do celu”. Choć są już w domu, tak naprawdę wciąż są w drodze. Żyją nadzieją, że znajdą sprzymierzeńców, którzy razem z nimi pomogą placówce misyjnej s. Elżbiety.

Przyjaźń na odległość

Ewelina Adamus miała sześć lat, kiedy poznała siostrę Elżbietę. Przygotowywała ją do Pierwszej Komunii Świętej. Z siostrą zaprzyjaźniła się cała rodzina Eweliny. Kiedy po kilku latach znajomości dowiedzieli się, że siostra wyjeżdża do Afryki, nawet przez chwilę nie pomyśleli, że to koniec ich przyjaźni.

– Z ciekawości pytaliśmy, czemu akurat ona? A siostra powiedziała nam, że ktoś pilnie musiał wyjechać na misję, i ona się zgodziła – wspomina dziś Ewelina. Mimo odległości, przyjaźń umacniała się przez całe lata, gdy pisali do siebie listy, potem e-maile, telefonowali. Widywali się też co kilka lat, gdy siostra Elżbieta dostawała urlop – tylko wtedy, kiedy znalazła zastępstwo i mogła spokojnie zostawić misję.

– Marzyłam o Afryce od dziecka. I nigdy nie przestałam marzyć, że tam pojedę – uśmiecha się Ewelina, dziś drobna, blondwłosa przedszkolanka z Bielska, pasjonatka tańca i... swojej pracy z małuchami. Trzy lata temu została żoną Seweryna Drożdża. Wtedy poznała już dość dobrze jego największą pasję – motocykle. Z Marcinem Haladynem, marzącym od lat

o wyprawie do Maroka, Mauretanii i Senegalu, Seweryn poznał się dzięki tej właśnie motocyklowej pasji przez internet.

Trzy niespokojne duchy postanowiły połączyć swoje plany i marzenia. Wymyślili Projekt Gambia 2010. Mieli za sobą już niejedną wyprawę na motocyklach, ale ta była pierwszą tak daleko, w nieznaną, do Afryki.

Z gołębiem w drogę

Ewelina, Seweryn i Marcin dobrze pamiętają dzień, w którym ks. Adam Bieniek w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odprawiał Mszę św. w intencji ich wyprawy i błogosławił motocykle, na których mieli pokonać w sumie 24 tys. km z Bielska-Białej przez Europę, pustynie Maroka, niebezpieczeństwa Mauretanii i Senegalu do Gambii i z powrotem. Do kościoła wleciał gołąb, usiadł tuż obok nad ich głowami i nie chciał odfrunąć. – Uśmiechnęliśmy się do siebie – wspominają dziś, po szczęśliwym powrocie.

Na trasie nie brakowało dramatycznych wydarzeń – droga przez pustynię, upał, sięgający na pewno 70 stopni Celsjusza (przy plus 69 zatrzymał się ich termometr). Mimo upału nie zdejmowali kasków, bo powietrze, którym oddychali pod nim, było chłodniejsze od tego na zewnątrz.

Setki, a nawet ponad tysiąc kilometrów w upale każdego dnia zrobiły swoje. Zderzenie z krową niedaleko granicy mauretańsko-senegalskiej omal nie zakończyło się tragicznie dla Seweryna. Prowadzenie ciężkiej maszyny w głębokim piachu, przy bardzo wysokiej temperaturze, drogo kosztowało także Marcina. Mężczyźni tracili przytomność. Przetrwali dzięki silnej psychice Eweliny,



która walczyła o życie tracących przytomność przyjaciół i modliła się za nich (jako jedyna z całej trójki w tamtych chwilach czuła się w miarę dobrze). Dzięki Ewelinie moglijechać dalej.

Opatrzność zsyłała im pomoc ludzi w wielu, wydawać by się mogło beznadziejnych sytuacjach. Nie zawsze było jednak tak szlachetnie. Dziś opowiadają, że gdyby nie świat mundurów, chorych układów politycznych, trudnych do zrozumienia konfliktów lokalnych, korupcji, to o Afryce mówiliby jak o krainie ludzi życzliwych, otwartych, uśmiechniętych, chętnych do pomocy. Takich spotkań mieli wiele i o nich opowiadają chętniej niż o tych, kiedy próbowano ich okraść czy wykorzystać tylko dlatego, że są biali.

Soma jak dom

– Przyjazd do misji Soma w Gambii, w której właśnie zaczyna się pora deszczowa, a więc wszystko staje się zielone, był jak przyjazd do domu – mówią dzisiaj. – Serdeczna opieka s. Elżbiety wynagrodziła nam wszystkie trudy.

Niewiele czasu potrzebowali, by otrzęsnać się po ciężkich chwilach. Przez trzy dni razem z s. Elżbietą poznawali jej pracę, życie, kulturę i przyrodę Gambii. Przyjęła ich bardzo wzruszona – tęskniła za rozmowami po polsku, za wspomnieniami z kraju.

– Po przyjeździe do Gambii, kilkanaście lat temu, siostry rozpoczęły tam swoją pracę od zorganizowania szkółek, tzw. nursery schools, w kilkunastu miejscowościach w buszu – opowiadają uczestnicy wyprawy. Siostry musiały zadbać o remont i przystosowanie pomieszczeń dla szkółek,

Siostra Elżbieta Blok, Ewelina Drożdż (po lewej) i Marcin Haladyn (po prawej) wreszcie spotkali się w Afryce

przygotować tubylców, by byli w nich nauczycielami. Potem okazało się, że trzeba dożywić dzieci, więc siostry szukały sponsorów z krajów pozaafrykańskich. Zlecono im także przygotowanie do nauczania miejscowych nauczycieli religii oraz nadzór nad ich pracą. Oprócz tego siostry udzielały miejscowej ludności, szczególnie dzieciom, pierwszej pomocy medycznej i pielęgniarskiej.

Siostry zaczęły także pracę z tamtejszymi kobietami. Uczyły je higieny, żywienia i opieki nad dziećmi, gotowania, szycia czy uprawy roślin.

Kobieta przebojowa

– Znałam siostrę jako osobę serdeczną, życzliwą – opowiada Ewelina. – Tam zobaczyłam kobietę silną, przebojową, która nie boi się prowadzić samochód po ledwo utwardzonych drogach, wozi pickupem pięćdziesiątkę dzieci,



Ewelina i Seweryn Drożdżowie z ekwipunkiem potrzebnym w drodze do Gambii

żeby pokazać im piękno ich kraju. Uświadamia mieszkańcom Gambii, jak ważna jest troska o środowisko, które daje im życie. Gambijczykom trzeba tłumaczyć, że nie można podpałać buszu tylko dlatego, żeby upolować dziką świnię.

Siostra Ewelina szuka pomocy dla swoich podopiecznych w wielu instytucjach. Wyrzucają ją, ona wraca. Aż do skutku.

Jest pielęgniarką, lekarką, położną odbierającą porody w samochodzie, nauczycielką wielu przedmiotów, instruktorką krawiectwa, budowlańcem, fachowcem znającym się na elektryce czy sprawach wodno-kanalizacyjnych. Poza angielskim, zna siedem z czternastu języków, jakimi mówią Gambijczycy.

Bielszczanie poznali pracę siostry, warunki życia Gambijczyków. Niedługo siostra zostanie przeniesiona do placówki w Bujam. Nie ma tam elektryczności, a bez niej trudno prowadzić szkołę. A na-

uka to szansa dla Gambijczyków. Każdy wykształcony człowiek nie tylko ma szansę na pracę. Może także pomóc misji jako lekarz, pielęgniarka, nauczyciel czy ekonomista.

– Z przerażeniem dowiedzieliśmy się, że w szpitalu każdą, nawet bardzo poważną chorobę leczy się tabletką paracetamolu – opowiadają bielszczanie.

Zrobili mnóstwo zdjęć, nakręcili filmy. Nie chcą tego zachować dla siebie. Postanowili pomóc siostrze w zakupie baterii słonecznych, które umożliwiłyby funkcjonowanie misji, a szczególnie szkoły w Bujam. Koszt jednej takiej baterii w Gambii to 400 dolarów. Im baterii będzie więcej, tym łatwiej będzie prowadzić misję.

Siostra Elżbieta, przyjaciółka Eweliny, jest już teraz przyjaciółką całej trójki motocyklistów. Ona zostawiła wszystko w Polsce, żeby pomagać Gambijczykom. Teraz oni chcą pomóc jej w tym pomaganiu. ■

Zaprosz i pomóż!

Wszyscy, którzy chcieliby posłuchać wspomnień dzielnych motocyklistów, zobaczyć, jak wyglądała ich droga przez Europę i Afrykę oraz ich pobyt w Gambii, a jednocześnie przyłączyć się do akcji pomocy w zakupie baterii słonecznych dla placówki misyjnej s. Elżbiety Blok, mogą się kontaktować telefonicznie bądź e-mailowo: Seweryn Drożdż: tel 660 69 11 06, e-mail: seweryn.drozd@gambia2010.com.



Tej przyjaźni nie zniszczy nawet odległość z Bielska do Afryki – Ewelina z przyjaciółmi chce pomóc misji s. Elżbiety

Przed spartakiadą niepełnosprawnych o Puchar Ziemi Cieszyńskiej

Start czeka!

Od 19 lat niepełnosprawni sportowcy zjeżdżają na spartakiady o Puchar Ziemi Cieszyńskiej. Dla wielu z nich **to jedyna okazja pokazania swoich umiejętności.** Do końca lipca wszyscy chętni mogą zgłaszać swoją chęć udziału w imprezie.

Cieszyńska Spartakiada Lekkoatletyczna Osób Niepełnosprawnych o Puchar Ziemi Cieszyńskiej to jedno z największych amatorskich przedsięwzięć sportowych w Polsce. Od 1991 roku organizuje ją Stowarzyszenie Rehabilitacji Kultury Fizycznej Turystyki i Integracji Osób Niepełnosprawnych. Uczest-

niczą w nim niepełnosprawni lekkoatleci z całej Polski, a od kilku lat także z zagranicy. Dla wszystkich chętnych organizatorzy przygotowują konkurencje sportowe i rekreacyjne, tak by każdy chętny mógł uczestniczyć we wspólnej zabawie.

Tegoroczna impreza odbędzie się 11 września br. na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Cieszynie. Wszyscy zainteresowani mogą się zgłaszać do 30 lipca. Bliższe informacje o spartakiadzie można uzyskać w siedzibie stowarzyszenia w czwartki od 14.00 do 18.00, w środy od 10.00 do 14.00 lub telefonicznie pod numerami: 33 858 12 56, tel. kom. 603 896 660, 665 724 590, e-mail: srkftion@neostrada.pl

albo krystianek@wp.pl.
- Zapraszamy drużyny niepełnosprawnych zawodników oraz zawodników indywidualnych – zachęca Krystyna Stefańska-Gnida, prezes stowarzyszenia. – Spartakiada ma charakter międzynarodowy, a uczestniczyć w niej mogą osoby w wieku od siedmiu lat, z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Organizatorzy proszą o kontakt także wszystkie osoby i instytucje, które chciałyby wspomóc przedsięwzięcie organizacyjne bądź finansowo.

Pod patronatem „Gościa”



Cieszyńskie spartakiady niepełnosprawnych to okazja do rywalizacji, ale i spotkań z innymi

Małopolski przewodnik papieski

Po śladach

Unikatowe archiwalne zdjęcia i relacje najbliższych przyjaciół Papieża Polaka, informacje o miejscowościach związanych z życiem Karola Wojtyły, opisy miast i górskich szlaków, którymi wędrował przyszły papież – to zawartość przewodnika „Małopolska. Śladami Jana Pawła II”



Małopolska potraktowana została w przewodniku jako kraina historyczna. Oprócz Krakowa, Wadowic są w nim opisane takie miejsca jak Częstochowa, Oświęcim, Bielsko-Biała oraz różne zakątki Beskidów. Spora część przewodnika poświęcona jest korzeniom rodu Wojtyłów – związkom Ojca Świętego z Białą, Lipnikiem czy Czańcem.

Jak podkreśla ks. Paweł Danek, szef wydawnictwa, a jednocześnie dyrektor wadowickiego Muzeum Dom Rodzinny Jana Pawła II, przewodnik adresowany jest do osób, które nie tylko zwiedzają i podróżują, lecz przede wszystkim pielgrzymują.

Przewodnik liczy ponad 200 stron, ale ma wygodny w podróży format kieszonkowy. **im**

Zaproszenie

Ze św. Teresą Benedyktą

Na uroczystości w 68. rocznicę śmierci Edyty Stein – św. siostry Teresy Benedykty od Krzyża, Żydówki zamordowanej w Auschwitz-Birkenau, zapraszają oświęcimskie Centrum Dialogu i Modlitwy oraz krakowska prowincja karmelitów bosych.

Doroczne uroczystości upamiętniające postać karmelitanki św. Teresy Benedykty od Krzyża – współpatronki Europy – zamordowanej 9 sierpnia 1942 r. odbędą się dokładnie w rocznicę jej śmierci – 9 sierpnia 2010 r.

W programie: o godz. 14 – wykład ks. dr. hab. Wojciecha Zyzaka w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu: „Wiara jako centralne zagadnienie w życiu i twórczości Edyty Stein”; o godz. 15.15 – otwarcie wystawy „Znaki pamięci”; o godz. 15.15 – promocja książki: „God and Auschwitz” i „Gott und Auschwitz” – angielskie i niemieckie tłumaczenie książki „Bóg i Auschwitz” oraz „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” – Droga Krzyżowa w Auschwitz-Birkenau (odnowione wydanie).

Uroczystości będą kontynuowane o godz. 16 pod pomnikiem w Brzezince. Tu zostanie odmówiona modlitwa w intencji zamordowanych i pokoju na świecie. O godz. 17 uroczystej Mszy św. w kaplicy sióstr karmelitanek bosych w Oświęcimiu będzie przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy. **im**

II Biesiada z Krzyżem Dziecka

Nadzieja dla wszystkich

Choć działają od niedawna, rzetelnością i oddaniem swojej służbie wolontaryjnej **zaskarbili sobie serca nie tylko mieszkańców Pisarzowic.**

31 lipca i 1 sierpnia małżeństwa z Fundacji „Krzyż Dziecka” organizują II Biesiadę na miejscowym stadionie LKS Pionier.

Najmłodszy uczestnicy zeszłorocznej biesiady rodzinnej w Pisarzowicach pamiętają jeszcze doskonałą zabawę, zwłaszcza deszcz cukierków zrzuconych z samolotu, pokaz skoków ze spadochronem, zjeżdżalnię na placu zabaw. W tym roku też atrakcji nie zabraknie, a pociechy wolontariuszy fundacji już się cieszą, że mogą uczestniczyć w przygotowaniach do kolejnej zabawy.

– Cieszymy się, że bardzo wielu mieszkańców naszej miejscowości uważa powołaną przez nas fundację za dziecko Pisarzowic – mówi Grzegorz Cieślak z zarządu Fundacji „Krzyż Dziecka”. – To w dużej mierze dzięki nim i ludziom otwartych serc z całego regionu możemy pomagać w leczeniu, rehabilitacji czy zycznej codzienności dzieci chorych, niepełnosprawnych, upośledzonych.

Fundacja „Krzyż Dziecka” została powołana w kwietniu 2009 roku w Pisarzowicach przez rodziców małej Ani i ich przyjaciół. Ania urodziła się z wrodzoną wadą serca. Dane jej było przeżyć zaledwie siedem miesięcy. Zmarła w lutym 2009 roku. Ale czas jej życia dał początek fundacji, która dziś

pomaga chorym dzieciom. – Mała Ania, poprzez swoje nieme cierpienie, nauczyła nas szerzej otwierać nasze serca na cierpienie innych – podkreślają wolontariusze z fundacji. – Chcemy wspomóc rodziców chorych dzieci w zakupie leków, środków i sprzętów medycznych, w zapewnieniu im rehabilitacji, pomocy medycznej i psychologicznej. Pomagamy dzieciom, ale nie zapominamy też o ludziach starszych i samotnych.

Dziś pod swoją opieką fundacja ma dziewięcioro dzieci i jedną niepełnosprawną osobę dorosłą. Dzięki życzliwości wielu osób, także miejscowej parafii św. Marcina, środki na swoją działalność zebrała m.in. podczas ubiegłorocznej biesiady oraz koncertu kołęd. Wszyscy, którzy chcieliby wspomóc działalność wolontariuszy fundacji, są zaproszeni do udziału w biesiadzie.

Ofiarodawcy mogą także wpłacać dowolne datki na konto: Fundacja „Krzyż Dziecka” nr 48 8134 0002 0000 8006 2000 0010.

ur



FUNDACJA „KRZYŻ DZIECKA”

Patrykowi Markiewiczowi, u którego zdiagnozowano guz nacyniowy tyłnej jamy czaszki, wodogłowie wewnętrzne, stan po implantacji zastawki komorowo-otrzewnej, fundacja zakupiła specjalistyczny materac do rehabilitacji

II Biesiada Fundacji „Krzyż Dziecka”

31 LIPCA

10.00 – turniej drużyn niezrzeszonych współorganizowany z LKS Pionier Pisarzowice; **18.00** – występ zespołów Over Side i The Human Trinity Sound; **19.15** – koncert Grupa Furmana; po koncercie festyn, na którym gra zespół Kamel Band

1 SIERPNI

15.00 – rozpoczęcie biesiady; występy dzieci z przedszkola z Pisarzowic, utalentowanej Oli Kasperek, chóru Vocalist z Janowic, mażorettek Nemezis z Hecznarowic, zespołu Pisarzowianki; **18.15** – koncert zespołu Magnificat; **19.15** – recital Danuty Błażejczyk. Dodatkowe atrakcje: zjeżdżalnia dla dzieci, pokaz dogoterapii, przelot samolotu, loteria fantowa, kiermasz ciast, bufet. Szczegóły: www.krzyzdziecka.pl.

Dochód z biesiady zostanie w całości przeznaczony na potrzeby podopiecznych fundacji.

Sierpniowe niedziele w Andrychowie

Koncerty dla JP2

Kapela Trebunie-Tutki, muzyka klezmerska, przeboje operetek, recital chopinowski – taka muzyka czeka na słuchaczy, którzy w sierpniowe niedziele chcą uczestniczyć w szczególnym hołdzie Andrychowa dla sługi Bożego Jana Pawła II.

Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie wraz z andrychowskimi parafiami św. Macieja oraz św. Stanisława zapraszają na siódmą edycję przedsięwzięcia: „Sierpniowe niedziele – koncerty pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II”.

Pierwszy cykl koncertów w 2004 r. odbywał się z okazji 5. rocznicy nadania Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II Honorowego Obywatelstwa Miasta Andrychowa. Organizatorzy zaplanowali pięć koncertów, które odbędą się w Miejskim Domu Kultury w Andrychowie o godz. 19.15. W programie: występ kapeli Trebunie-Tutki (1 sierpnia) z koncertem „W hołdzie Ojcu Świętemu”, recital chopinowski – także w 200. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina – w wykonaniu Marii Baki-Wilczek i Witolda Wilczka (8 sierpnia), przeboje z operetek oraz z lat 20. i 30. w wykonaniu Sta-



pod patronatem „Gościa”

na Meusa i Emilii Bernackiej-Głowali (15 sierpnia), muzyka klezmerska zespołu Di Galitzyaner Klezmerim (22 sierpnia) oraz „Pieśni bałkańskie” Pauliny Bisztygi z zespołem (29 sierpnia).

Koncertom towarzyszyć będzie wystawa fotografii „Szukałem was i teraz przyszedźcie do mnie”, upamiętniająca ostatnie dni życia oraz reakcje całego świata na wieść o chorobie i śmierci Jana Pawła II.

im

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYUSA

Wolontariusze z parafii św. Urbana w Brzeszczach

Osiem pięknych dni

– Dziękuję... To były najpiękniejsze wakacje mojego życia! – usłyszeli od swoich małych podopiecznych dorośli i nastoletni wolontariusze z parafii św. Urbana w Brzeszczach, którzy **właśnie wrócili z nimi z kolonii w Gąskach.**



KS. ROMAN SALA

Po ośmiu dniach spędzonych nad morzem w Gąskach w parafii Śmiechów dzieci wyskoczyły z autokaru opalone, uśmiechnięte, szczęśliwe. „Najpiękniejsze wakacje życia!” – to najczęściej wypowiedziane przez nie zdanie. I potem już powitanie ze wzruszonymi rodzicami, którzy przez te kilka dni nieobecności swoich pociech obiegali internetową stronę parafii, na której wikary ks. Roman Sala codziennie zamieszczał zdjęcia z kolonii.

– To sprawa całej parafii. Bez sponsorów, ofiarodawców, ludzi otwartego serca nic by się nie udało zrobić – tłumaczy ks. Roman Sala, który szefował brzeszczańskie kolonii.

Wakacje z wyobraźnią

– Zawsze wszystko staramy się tak zorganizować, żeby rodzice ponosili jak najmniej kosztów – podkreśla proboszcz ks. prałat Kazimierz Kulpa. – Z 56 tegorocznych kolonistów 23 pojechało bezpłatnie. Dla nich to była jedyna szansa, żeby w ogóle gdziekolwiek pojechać. A dla zdecydowanej większości dzieci to ich pierwszy wyjazd nad morze. Kolejny raz korzystaliśmy z gościnności parafii Śmiechów, na której terenie leżą Gąski.

Obaj duszpasterze podkreślają, że tak naprawdę kolonii nie udało się z takim powodzeniem zorganizować, gdyby nie pomoc wolontariuszy z brzeszczańskiego Gimnazjum nr 1 im. ks. Jana Twardowskiego. I to zarówno gimnazjalistów, jak i absolwentów oraz nauczycieli tej szkoły.

– W ramach małopolskiego projektu „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”, przygotowującego uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych do niesienia pomocy potrzebującym, realizujemy projekt „Wrażliwe serce oznacza wszystko!” – mówi Dorota Bąk, opiekunka szkolnego koła wolontariuszy. – Projekt jest odpowiedzią na przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II apelującego, byśmy dawali świadectwo miłosierdzia i nieśli pomoc ludziom potrzebującym.

I w przypadku młodych z Brzeszcz projekt naprawdę nie ogranicza się do działań, które przyniosą im punkty w konkursie. To oni przygotowali w parafii loterię fantową, z której dochód przekazali na kolonie, pomagali w wielu sprawach organizacyjnych. Do Gąsek pojechało siedmioro wolontariuszy.

– Każdy z nich miał pod opieką kilkoro dzieci, z którymi spędzał

czas przez całą dobę. Budujące dla nas wszystkich było obserwowanie, jak dzieci i młodzież nawzajem się o siebie troszczą – mówi Dorota Bąk. – Maluchy nawiązywały świetny kontakt ze swoimi trochę starszymi kolegami. Cieszę się, że tak dobrze układa się nam współpraca z parafią. Życzliwość i pomysłowość księdza Romana zachęca wolontariuszy do nowych działań.

Pan Bóg na drodze

Z wolontariuszami pojechali nauczyciele, którzy razem z księdzem stanowili wykwalifikowaną kadrę opiekunów: Dorota Bąk, nauczycielka gimnazjalistów, Tatiana Witkowska-Pałka, nauczycielka brzeszczańskie szkoły podstawowej, oraz Daniel Pochłopiń, wufista, a na koloniach – również ratownik.

– Opiekunami byli także właściciele firmy „Polak Travel” – dodaje ks. Sala. – Od lat ci małżonkowie jeżdżą z nami po kosztach i chętnie służą pomocą jako opiekunowie.

Pogoda w Gąskach sprzyjała, więc każdy kolonijny dzień można było spędzić na plaży, na zabawach i spacerach.

– Ale to nie wszystko. Nasze kolonie to kolonie z Panem Bogiem.

Dzieci codziennie uczestniczyły w modlitwach, w Eucharystii, miały okazję przystąpić do spowiedzi – mówi ks. Roman. – Część z nich jest trochę zaniedbana duchowo. Okazywało się, że ostatni raz były u spowiedzi z okazji Pierwszej Komunii Świętej, a to tylko dlatego, że na przykład zapomniały formułek spowiedzi. Nieocenioną pomoc okazywali wtedy wolontariusze, którzy bardzo chętnie pomagali dzieciom w przygotowaniu się do tego sakramentu.

To nie ostatnie wakacyjne przedsięwzięcie brzeszczańskiej parafii dla jej młodych mieszkańców. Już w sierpniu, także tradycyjnie, księża wikariusze zabierają na spływ kajakowy grupę młodzieży. Księża podkreślają, że zarówno

oni, jak i młodzież widzą potrzebę takiego wspólnego spędzania czasu. – Poznajemy się w zupełnie nowych sytuacjach i widzimy, że możemy na siebie liczyć – dodaje ks. Roman Sala. – Mam nadzieję, że ten czas zostanie na długo w ich sercach, że będą szukali swojego miejsca w Kościele, gdzie znajdują ludzi życzliwych.

Urszula Rogólska

W mojej opinii

KS. PRAŁAT
KAZIMIERZ KULPA,
PROBOSZCZ
W BRZESZCZACH
– Kolonie
parafialne w lipcu

dla dzieci i sierpniowy wyjazd dla młodzieży to już tradycja. Jestem przekonany, że nie należy szczerzyć grosza na takie przedsięwzięcia. Dla wielu dzieci to jedyna okazja wyjazdu. Wypoczywają w Bożej atmosferze, wiele się uczą. A poza tym mają tam okazję poznać księdza w zupełnie innej roli – nie tylko jako katechetę i osobę „z ołtarza”. Jestem szczególnie wdzięczny wolontariuszom, którzy bezinteresownie podejmują się opieki nad dziećmi.